

politycznej prasy warszawskiej w epoce stanisławowskiej. Poprzez powtarzanie ustaleń innych autorów, doszło do zagubienia cennych analiz Autorki, poświęconych szybkości przekazywania informacji prasowych, a zwłaszcza liczby zamieszczanych w prasie doniesień z Francji i innych krajów. Te analizy mogły być swobodnie umieszczone i wyeksponowane we wstępie, a tak nieomal zagięły w rozdziale, opartym głównie na literaturze przedmiotu.

Te drobne uwagi krytyczne, wynikające z obowiązku recenzenta, nie zmieniają generalnie wysokiej oceny książki Małgorzaty Karkochy. Wartość narracji, patrzenie głównie przez pryzmat doniesień prasy warszawskiej, posługiwanie się barwnymi opisami i językiem epoki stanisławowskiej przemawiają do wyobraźni, poszerzając zdecydowanie wizję przemian w rewolucyjnej Francji. Książka ta potwierdza wartość badań nad zawartością czasopism, pełnych ciekawych informacji z życia politycznego i obyczajowego epoki i wyrazić należy nadzieję, że Autorka nie zmieni nurtu swoich dotychczasowych zainteresowań.

ANDRZEJ STROYNOWSKI

AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.11.02.11>

Jan Piskurewicz, *Z ziemi włoskiej do Polski. Artur Wołyński i jego działalność w Italii w drugiej połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012, ss. 311.

Najnowsza książka Jana Piskurewicza, profesora w Instytucie Historii Nauki PAN i Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, poświęcona jest życiu i działalności Artura Wołyńskiego (1844–1893), uczestnika powstania styczniowego 1863 r., politycznego emigranta, uczonego i publicysty, współtwórcy Akademii Adama Mickiewicza w Bolonii oraz Biblioteki Polskiej i Muzeum Mikołaja Kopernika w Rzymie – postaci bardzo ciekawej, ale mało znanej. Książka J. Piskurewicza jest pierwszym wnikliwym opracowaniem emigracyjnej aktywności A. Wołyńskiego oraz jego roli w historii relacji polsko-włoskich.

Praca została napisana na podstawie materiału źródłowego zebranego przez Autora w kilku archiwach i bibliotekach polskich

i włoskich. Należy zaznaczyć, że zasób źródeł dotyczących życia i emigracyjnej działalności Wołyńskiego we Włoszech jest bardzo obszerny. Jego bogata korespondencja znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Dziale Rękopisów Muzeum Narodowego i w Bibliotece PAN-PAU w Krakowie. W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywane są także opracowania naukowe Wołyńskiego, opublikowane i pozostałe w rękopisie, poświęcone Kopernikowi i Galileuszowi oraz różnym zagadnieniom z historii stosunków polsko-włoskich w XVI i XVII w. Wśród materiałów rękopiśmiennych znajduje się liczący kilkadziesiąt stron dziennik Wołyńskiego obejmujący okres od 1 stycznia 1882 r. do 24 czerwca 1883 r. Dziennik ten stanowi drugą część omawianej monografii, J. Piskurewicz słusznie bowiem uznał, że jest to na tyle interesujące źródło o polskim środowisku emigracyjnym we Włoszech, iż zasługuje na udostępnienie szerszemu gronu czytelników.

W archiwach i bibliotekach włoskich natrafiamy również na znaczny zasób źródeł o życiu i działalności emigracyjnej A. Wołyńskiego. Materiały o jego aktywności w Akademii Adama Mickiewicza w Bolonii znajdują się w Archivio Storico dell'Università di Bologna oraz w bolońskiej Biblioteca Comunale dell'Archiginnasio. Biblioteca Casanatense w Rzymie przechowuje m.in. kolekcję rękopisów i druków, które Wołyński zgromadził dla Biblioteki Polskiej. W Osservatorio e Museo Astronomico na Monte Porzio pod Rzymem znajduje się jego korespondencja z instytucjami i uczonymi z wielu krajów w sprawie pozyskiwania eksponatów do Muzeum Kopernika w Wiecznym Mieście.

Rozdział I monografii, zatytułowany *Powstaniec styczniowy i emigrant*, przedstawia wczesny okres życia A. Wołyńskiego, jego edukację, studia filozoficzne w seminarium duchownym, udział w powstaniu styczniowym 1863 r. oraz pierwszy okres emigracji – najpierw we Francji, a następnie we Włoszech. W styczniu 1865 r., jako emigrant polityczny, Wołyński uzyskał prawo bezpłatnego wstępu do seminarium duchownego w Nantes. Kontynuował studia w Rzymie (filozofia i prawo kanoniczne) i w 1868 r. uzyskał doktorat z teologii. Ze względów politycznych (miał opinię liberała, nawet rewolucjonisty) zmuszony został do opuszczenia Wiecznego Miasta i przeniósł się do Florencji. W 1870 r. zrezygnował ze stanu duchownego i ożenił się z Eleną Rossi. Związek małżeński zaowocował w przyszłości trójką dzieci. Wołyński osiadł na stałe we Florencji, gdzie podjął działalność naukową i popularyzatorską. Na-

wiązał osobiste kontakty z zamieszkałą tutaj grupą polskich emigrantów, przede wszystkim z Teofilem Lenartowiczem, poetą i rzeźbiarzem oraz Teodorem Rygierem, mającym powodzenie rzeźbiarzem. Z czasem poznał i nawiązał współpracę z włoskimi przyjaciółmi Polaków – przedstawicielami świata nauki, kultury i polityki. Byli to Angelo de Gubernatis, profesor w Instituto di Studi Superiori we Florencji, Attilio Begey, polonofil, autor opracowań o Adamie Mickiewiczu, Cesare Correnti, pisarz i historyk interesujący się dziejami Polski, Domenico Berti, historyk, filozof, polityk liberalny i Domenico Santagata, profesor chemii organicznej na Uniwersytecie Bolońskim, słowianofil. Dobra znajomość języka włoskiego, który Wołyński opanował znacznie lepiej niż inni żyjący we Włoszech polscy emigranci, ułatwiała mu kontakty i współpracę z uczonymi i instytucjami naukowymi we Florencji, w Rzymie i Bolonii.

Rozdział II – *Popularyzator spraw polskich i włoskich na łamach prasy* – ukazuje działalność publicystyczną Wołyńskiego, który drukował artykuły w kilku polskich i włoskich periodykach. J. Pi-skurewicz szczegółowo scharakteryzował aktywność Wołyńskiego w tej dziedzinie. Wskazał, że nawiązanie współpracy z polskimi czasopismami zawdzięczał on Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. Publikował najpierw na łamach „Tygodnia”, wydawanego przez Kraszewskiego w Dreźnie, a następnie w kilku polskich czasopismach, m.in. „Tygodniku Ilustrowanym”, „Ateneum”, „Bibliotece Warszawskiej”, „Przeglądzie Tygodniowym” i „Tygodniku Wielkopolskim”. Zamieszczał w nich artykuły informujące o bieżących sprawach Włoch oraz historii polsko-włoskich relacji. Od 1870 r. publikował w miesięczniku „La Rivista Europea”, założonym i wydawanym przez Angelo de Gubernatisa we Florencji i w Rzymie. Były to artykuły popularyzujące polską twórczość naukową i literacką. Wołyński współpracował także z „La Gazetta d’Italia”, gazetą codzienną, wydawaną najpierw we Florencji, a następnie także w Wiecznym Mieście. Przygotowywał do działu gazety *Przegląd Prasy* materiał obejmujący m.in. prasę polską. Dobierał treści, które wskazywały na rozmiar i formy prześladowań Polaków ze strony zaborców. Tym samym usiłował – jak podkreśla Autor – przeciwstawić się antypolskiej propagandzie i zbliżeniu Włoch do Austro-Węgier i bismarckowskich Niemiec. Wołyński publikował też na łamach naukowych czasopism włoskich. Był członkiem stowarzyszenia dziennikarzy włoskich. Uczestniczył w przygotowaniu *Dizionario biografico degli scrittori contemporanei* pod redakcją

Angelo de Gubernatisa, wydanym we Florencji w 1879 r. Słownik zawiera 4525 biogramów ówczesnych pisarzy, w tym Polaków, opracowanych głównie przez Wołyńskiego. W publikacji jest także jego biogram, który prawdopodobnie sam napisał.

Rozdział III, zatytułowany „*Historyk polsko-włoski we Włoszech w drugiej połowie XIX wieku*”, przedstawia i charakteryzuje naukowe inicjatywy i działania Wołyńskiego, które odnosiły się przede wszystkim do Mikołaja Kopernika i Galileusza. J. Piskurewicz przybliżył czytelnikowi naukowe dokonania Wołyńskiego, określił ich znaczenie oraz przytoczył opinie innych uczonych o jego pracach poświęconych obu astronomom. W czterechsetną rocznicę urodzin Kopernika, Wołyński przygotował w języku polskim obszernie opracowanie zatytułowane *Kopernik w Italii czyli dokumenta italskie do monografii Kopernika* wydane w Poznaniu w 1873 r. W tym samym roku, we Florencji, opublikował skróconą wersję pracy w języku włoskim *Cenni biografii di Niccoló Copernico*, w której udowadniał polskie pochodzenie wielkiego astronoma. Rozesłał ją do włoskich uniwersytetów, bibliotek i dzienników, które wykorzystywały ją podczas uroczystości rocznicowych. W szeregu czasopism ukazały się artykuły o Koperniku uznające jego polskie pochodzenie. Tym samym Wołyński przeciwstawił się usiłowaniom Niemców, starającym się, aby Włosi podczas obchodów czterechsetnej rocznicy urodzin Kopernika uznali go za Niemca. W następnych latach publikował także inne wydawnictwa źródłowe i artykuły o twórczości naukowej wielkiego astronoma.

Zajmując się badaniami o włoskich aspektach życia i działalności Kopernika, Wołyński zetknął się i zainteresował materiałami źródłowymi dotyczącymi Galileusza. Miał ułatwione zadanie, w Biblioteca Nazionale we Florencji, w miejscu jego stałego zamieszkania, znajdował się bowiem olbrzymi zbiór rękopisów, korespondencji i notatek włoskiego astronoma. Zdaniem J. Piskurewicza, Wołyńskiego można uznać za polskiego prekursora badań nad Galileuszem. W 1873 r. wydał pierwszą książkę o stosunkach Galileusza z Polską – *Relazioni di Galileo Galilei colla Polonia*. W następnych latach publikował odnalezione w archiwach florenckich nieznane listy Galileusza. W 1878 r. wydał dokumenty dotyczące procesu astronoma – *Nuovi documenti inediti del processo di Galileo Galilei* – które odnalazł w Archiwum Watykańskim. Osiągnięcia badawcze Wołyńskiego zostały docenione przez włoskie towarzystwa naukowe, przyjęto go m.in. do florenckiego Societ  Colombaria.

Kolejnym polem aktywności naukowej Wołyńskiego były kwerendy archiwalne dotyczące historii Polski i Włoch w XVI i XVII w. Na podstawie odnalezionych źródeł przygotowywał zazwyczaj krótkie opracowania, które publikował w prasie polskiej i włoskiej. Część z tych materiałów (w odpisach) tzw. teki florenckie Wołyńskiego (siedem zespołów) znajduje się obecnie w Bibliotece PAN-PAU w Krakowie. J. Piskurewicz opisał zawartość tych zespołów, stanowiących nadal wartościowy materiał źródłowy dla badaczy zajmujących się historią Polski i relacji polsko-włoskich w XVII w. Ponadto w Bibliotece Jagiellońskiej znajdują się inne wypisy i notatki Wołyńskiego z kwerend archiwalnych, które biblioteka zakupiła od wdowy po uczonym w 1896 i 1897 r.

A. Wołyński gromadził także, z niemałym trudem, materiały źródłowe o powstaniu 1863 r. dotyczące jego organizacji, prawodawstwa, dyplomacji i wojskowości. W 1884 r. nadał swojemu przedsięwzięciu nazwę Archiwum Rządu Narodowego, stawiając siebie na jego czele jako dyrektora. Powołał członków korespondentów, którzy mieli pomagać mu w zbieraniu źródeł do dziejów powstania. Wysyłał ankiety do byłych powstańców, aby uzyskać szczegółowe informacje, także o charakterze biograficznym. Zgromadził w ten sposób olbrzymie zbiory, które zdecydował się przekazać w 1885 r. do Muzeum w Rapperswilu. Były to materiały do dziejów powstania styczniowego oraz dokumenty związane z emigracją postyczniową, m.in. liczne notatki biograficzne, listy, fotografie i wycinki z pism. Skatalogowane liczyły prawie 100 jednostek, z których wiele miało po kilkaset kart. Wołyński miał nadzieję, że zostaną wykorzystane przez przyszłych historyków. Było tak jednak jedynie do wybuchu II wojny światowej. Zbiory rapperswilskie – w okresie międzywojennym przewiezione do Biblioteki Narodowej w Warszawie – uległy zniszczeniu w 1939 i 1944 r.

W kolejnym rozdziale *Animator Akademii Adama Mickiewicza w Bolonii* omówione zostały zabiegi A. Wołyńskiego w sprawie powołania tej instytucji. Głównym jej pomysłodawcą w 1878 r. był wspomniany już profesor D. Santagata. W pierwszej połowie lat czterdziestych, studiując w Paryżu chemię, Santagata był także słuchaczem wykładów Adama Mickiewicza, który objął wówczas świeżo powołaną katedrę literatur słowiańskich w Collège de France. Postać polskiego poety i jego wykłady sprawiły, że Santagata zainteresował się na trwałe sprawami słowiańszczyzny, a zwłaszcza Polski. Wołyński od samego początku włączył się do inicjatywy włoskiego profesora. J. Piskurewicz opisał jego starania organiza-

cyjne o utworzenie placówki imienia Mickiewicza na Uniwersytecie Bolońskim. Jej statutowym zadaniem miało być poznawanie, badanie i upowszechnianie historii i literatury słowiańskiej, zwłaszcza polskiej. Uroczyste otwarcie Akademii nastąpiło 8 czerwca 1879 r. Jej prezesem był Santagata, ale Wołyński pozostawał faktycznym animatorem instytucji. W działalność Akademii zaangażował się także dojeżdżający z Florencji T. Lenartowicz, który do 1885 r. wygłaszał cykl wykładów o poezji „polsko-słowiańskiej”. Wołyński, którego z Lenartowiczem – jak pisze Autor – łączyła „szorstka przyjaźń”, poróżnił się z poetą w sprawie objęcia planowanej katedry literatury słowiańskiej na Uniwersytecie Bolońskim. Z powodu trudności finansowych katedry nie powołano. Zamierała też działalność Akademii Mickiewicza. W 1888 r. Santagata przeszedł na emeryturę i przeniósł siedzibę Akademii z Uniwersytetu Bolońskiego do własnego domu. Akademia Mickiewicza przestała istnieć wraz z jego śmiercią w 1901 r.

Ostatni rozdział, *Twórca Muzeum Kopernika i Biblioteki Polskiej w Rzymie*, odnosi się do największego osiągnięcia Wołyńskiego dokonanego we Włoszech. Jego efekty są do dzisiaj zauważalne w kolekcji znajdującej się w Osservatorio e Museo Astronomico na Monte Mario i w Bibliotecca Casanatense w Rzymie. Inicjatorami założenia Muzeum Kopernika byli Filippo Serafini, rektor uniwersytetu w Rzymie, i Domenico Berti, profesor filozofii, były minister oświaty, którzy chcieli w ten sposób uświetnić czterechsetlecie urodzin astronoma w 1873 r. Jednak dopiero trzy lata później, kiedy Berti zwrócił się do Wołyńskiego z propozycją organizacji Muzeum, inicjatywa włoska nabrała dużego rozmachu. J. Piskurewicz opisał różnorakie działania Wołyńskiego, który nieustraszenie gromadził dokumenty, rękopisy, edycje dzieł, instrumenty astronomiczne z wieków XV i XVI i wszelkie pamiątki mające związek z polskim astronomem. Nawiązał m.in. rozległą korespondencję z Polakami w kraju i na emigracji, instytucjami naukowymi i poszczególnymi uczonymi oraz redakcjami gazet, apelując o przekazywanie darów dla Muzeum. Zbierał też, ze skromnym co prawda powodzeniem, fundusze na jego organizację. Kilka lat trwały zabiegi o uzyskanie w Rzymie lokum dla Muzeum. W 1882 r., po ofiarowaniu zbiorów kopernikańskich rządowi włoskiemu, siedzibą Muzeum stało się Collegio Romano. Trzy lata później Wołyński otrzymał nominację na kustosza Muzeum. Przy Muzeum Kopernika założył Bibliotekę Historyczno-Artystyczną, która – jak planował – miała służyć Polakom w Rzymie. W 1888 r. liczący kilka tysięcy pozycji księgozbiór

pod nazwą Biblioteca Polacca został przeniesiony do Biblioteki Casanatense, sąsiadującej z Collegio Romano. J. Piskurewicz wykazał, że Wołyński aż do śmierci w 1893 r. był głównym animatorem obu instytucji, finansowanych nieregularnie z budżetu państwa włoskiego. Zapoznał też czytelnika z dość złożonymi dziejami obu placówek po 1893 r. oraz ich aktualnym stanem.

Książka J. Piskurewicza przedstawia przede wszystkim aktywność naukową i organizacyjną A. Wołyńskiego. Autor nieco mniej uwagi poświęcił charakterystyce jego osobowości, zachowaniu w życiu rodzinnym i relacjach z otoczeniem. Zarysował jednak obiektywny obraz emigranta, wskazując na jego trudny charakter i przewrażliwienie na swoim punkcie oraz niekiedy nadmiernie krytyczny stosunek do współpracujących z nim osób. Wołyńskiego cechowała też skłonność do „drobnych mistyfikacji” odnoszących się do jego życia i działalności. Autor niejednokrotnie wyrażał więc wątpliwość co do prawdziwości podawanych przez bohatera monografii faktów.

Obraz Wołyńskiego – przedstawiony w autorskiej narracji J. Piskurewicza – uzupełnia dziennik emigranta za lata 1882–1883, które były okresem pełnego rozwoju jego działalności we Włoszech. Dziennik ukazuje atmosferę i społeczny kontekst naukowej i publicystycznej aktywności Wołyńskiego, jego relacje z Polakami-emigrantami oraz przedstawicielami włoskiego życia naukowego i politycznego. Na kartach dziennika jawi się postać człowieka, którego postawy i działania – jak zaznacza J. Piskurewicz – mogą czasem wywołać „uśmiech czytającego”. Imponować może jednak jego pracowitość. Wiele godzin spędzał w archiwach i bibliotekach, gdzie przeprowadzał kwerendy źródłowe i miał zarazem optymalne warunki do pracy twórczej. Z niektórych zapisków można wnosić, że nie znajdował ich w domu. 21 stycznia 1883 r. zanotował, że podczas pisania artykułu „dzieci mi hałasowały i żona ciągle przywala, że złości rozbiłem o ziemię garnek z węglami, a wtedy pozamykano drzwi i cicho się sprawowano”. Kilka dni później, 6 lutego, „po wyprawieniu na miasto żony i dzieci” zabrał się do pisania. Dość często zapisy dziennika odnoszą się do jego częstych kłopotów zdrowotnych – cierpiał na astmę i inne dolegliwości. Odnotowywał także swoje ustawiczne problemy finansowe. Zmuszony był do częstego zaciągania pożyczek, aby zapewnić żonie i dzieciom minimum egzystencji.

Należy zaznaczyć, że przygotowanie do druku dziennika Wołyńskiego nie było łatwym zadaniem. J. Piskurewicz miał trudności

z odczytaniem i opracowaniem tekstu zapisanego „regularnym, ale często niewyraźnym pismem” (fragment *Dziennika* – ilustracja nr 17). Najwięcej problemów sprawiało odczytanie nazw miejscowości i nazwisk, których wiele nie zdołał ustalić. Niektórych, zazwyczaj pojedynczych wyrazów, również nie udało się odczytać. Autor zaznaczył te miejsca trzykropkiem w nawiasie kwadratowym. W takim samym nawiasie wprowadzał znak zapytania w przypadku wątpliwości co do właściwego odczytania wyrazu. Dziennik opatrzył 113 przypisami odnoszącymi się do spraw oraz osób związanych bezpośrednio z Wołyńskim i jego działalnością, które nie występują w pierwszej części książki.

Monografia Jana Piskurewicza, rzetelnie udokumentowana i napisana, wzbogacona siedemnastoma ilustracjami, wypełnia lukę w polskiej historiografii. Udowadnia, że Artura Wołyńskiego można zaliczyć do grona najbardziej interesujących postaci polskiej emigracji postyczniowej. Potrafił pogodzić patriotyczne aspiracje z realiami i interesem państwa włoskiego, w którym przyszło mu wieść życie politycznego emigranta. Zaslugą Wołyńskiego było, że podjął wysiłek w celu zbliżenia Polaków i Włochów odwołując się do wspólnej historii i kulturalnej tradycji. Istotnym elementem jego wszystkich w tej mierze działań była imponująca aktywność naukowa i organizacyjna oraz konsekwentne dążenie – mimo wielu przeciwności – do osiągnięcia wytyczonych celów.

ANDRZEJ M. BRZEZIŃSKI
UNIwersytet Łódzki*

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Powszechnej Najnowszej.